Mikołaj Rowicki IIIg

„Czy rewolucja może mieć moralne uzasadnienie?”

Rewolucja jest zjawiskiem niejednorodnym, towarzyszącym ludzkości niemal od początku jej dziejów. Możemy określić ją jako zachodzącą dynamicznie zmianę o podłożu społeczno-politycznym, kulturowym, ekonomicznym lub też technologicznym, która charakteryzuje się przełomowym dla danej społeczności znaczeniem. Oczywiście rewolucje na przestrzeni wieków znacząco różniły się od siebie przebiegiem czy skutkami, jakie z nich wynikały. Z jednej strony zachodziły w przeszłości przewroty oparte na wynalazkach, które nie wiązały się z walkami czy buntem, lecz stanowiły naturalną konsekwencję rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego społeczeństw. Wartą wspomnienia jest rewolucja neolityczna, która zapoczątkowała rolnictwo i osiadły tryb życia ludzi czy też rewolucja przemysłowa, będąca skutkiem wynalezienia maszyny parowej. Obie z nich były rewolucjami wyłącznie w szerokim, metaforycznym sensie tego pojęcia. Również tego typu przemianę stanowiła utopijna wizja „szklanych domów” Seweryna Baryki- bohatera „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego. Tylko taką zmianę- wynikającą z odkrycia, wynalazku- bohater ów uznawał za słuszną rewolucję- nie budzi ona bowiem większych moralnych sprzeczności. Jak zauważyli jednak wybitni badacze tej dziedziny- Jack Goldstone oraz Jeff Goodwin- w dzisiejszym świecie, mówiąc o rewolucji, myślimy o wąskim znaczeniu tego hasła, o swoistym „buncie mas”, o gwałtownym przekształceniu systemu politycznego i wielu sfer życia społecznego, które zachodzi przy udziale i mobilizacji znacznej części społeczeństwa. Środki zastosowane do owego obalenia dotychczasowego porządku mogą być dowolne- począwszy od pokojowych rozmów i negocjacji, zaś skończywszy na otwartej walce. Ów aspekt metody zastosowanej do osiągnięcia wyznaczonych celów ideowych rewolucji jest kwestią prowokującą do szerszej dyskusji na temat moralności i etyki całego zjawiska. Współcześnie rewolucja to zatem przede wszystkim termin polityczny, zjawisko, którego przyczyn należałoby dopatrywać się we frustracji wynikającej z niesprawiedliwości i nierówności społecznych. Poniekąd potwierdza to słuszność teorii Karola Marksa głoszącej, iż walka klas stanowi motor napędowy wielu przełomowych zdarzeń historycznych. To właśnie bowiem ów podział społeczeństwa na klasę uciskaną i uciskającą można uznać za przyczynę niezadowolenia, które doprowadziło do wybuchu największych rewolucji w dziejach- francuskiej, amerykańskiej oraz bolszewickiej. Tym, co łączy wymienione zdarzenia, jest jednakże również cierpienie, jakie dotknęło niemal wszystkich mieszkańców owych państw, a także zbrodnie i zabójstwa dokonywane na milionach niewinnych. Dlatego też uważam, że rewolucja, we współczesnym tego słowa znaczeniu, nie może mieć moralnego uzasadnienia.

Przede wszystkim tego typu przewrót nieodłącznie wiąże się z fanatyzmem jego zwolenników, co sprawia, iż w imię fałszywych ideologii dochodzi do bezprawia, chaosu, głodu i przelewu krwi na masową skalę. Moralna ocena rewolucji wymaga stworzenia w pewien sposób uniwersalnej hierarchii wartości. Zdecydowana większość kodeksów etycznych, a w szczególności te, które opierają się na doktrynie chrześcijańskiej, na samym czele owej hierarchii stawiają życie- swoje własne oraz innych ludzi. U podstaw przewrotu leży natomiast nihilizm i immoralizm, które stanowią zaprzeczenie dotychczas obowiązujących zasad moralnych i wynikającego z nich porządku społecznego oraz zastąpienie ich nowymi, wykreowanymi przez ideologów rewolucji normami. Prowadzi to do kultu jednostki, jakim obdarzany jest zawsze przywódca takiego ruchu. Owego wodza w podejmowanych przez niego decyzjach nie ograniczają żadne z odwiecznych zasad etycznych, a zatem to, co do tej pory było obiektywnie uznawane za złe, jak zabójstwo czy kradzież, może zostać przyjęte jako właściwa metoda szerzenia haseł rewolucji. Zastanawiający może być jednak fakt, w jaki sposób ludzie porzucają wszystko, w co do tej pory wierzyli, na rzecz nowych, moralnie wątpliwych idei. Jest to niezaprzeczalnie zasługa technik manipulacyjnych i retorycznych, jakie stosują przywódcy tego typu ruchów. Kluczem do sukcesu rewolucji jest bowiem od zawsze przekształcenie swoich zwolenników w grono bezkrytycznych, bezwarunkowo wierzących w doktrynę fanatyków. W „Przedwiośniu” Stefan Żeromski pokazuje nam na przykładzie głównego bohatera- Cezarego Baryki- jak szybko i skutecznie może przebiegać proces indoktrynacji komunistycznej wśród młodych ludzi. Bohater ten w momencie wybuchu rewolucji ma siedemnaście lat. Od początku wojny wychowuje się bez ojca- jest to dla niego okres buntu, ignorowania ustalonych przez nieobecnego Seweryna zasad. Matka nie jest w stanie wpływać na podejmowane przez młodego Barykę wybory. Charakteryzuje go sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości, lekceważenie wpajanych mu przez lata wartości, w tym poczucia polskiej tożsamości narodowej. Początkowo zrozumienie odnajduje on w grupie rówieśniczej, zajmując się wandalizmem oraz chuligaństwem, jednakże prawdziwe poczucie akceptacji i rozumienia jego duchowych rozterek daje mu uczestnictwo w spotkaniach komunistów. Hasła bolszewików zdają się być wyrazem wszystkich jego myśli, Cezary żyje tą ideologią, jest przekonany o jej słuszności i zbawiennym dla świata znaczeniu. Nie może zaakceptować, że jego matka sprzeciwia się tej idei. Nie próbuje zrozumieć jej racji, a wszystkie przywoływane przez nią argumenty- dowodzące absurdów owej ideologii- zbywa wyzwiskami pod jej adresem, nierzadko z trudem powstrzymując się przed uderzeniem jej. Egzekucje wrogów rewolucji nie robią na nim wrażenia, nie widzi nic zdrożnego w śmierci tych ludzi. Nie myśląc o przyszłości swojej oraz swojej matki, jest gotowy rozdać zgromadzone przez ojca kosztowności na potrzeby rewolucji, a tym samym skazać samego siebie na głód i niedolę. W postępowaniu Cezarego widać zaślepienie ideologią, ów fanatyzm dający pozwolenie na to, by krzywdzić innych. Zatarcie granicy między dobrem a złem w odczuciu młodych, podatnych na wpływy ludzi było głównym celem organizacji komunistycznych mityngów. Rewolucja krzywdzi bowiem wszystkich wokół, lecz w kwestii uczuć czy poczucia moralności niszczy przede wszystkim swoich zwolenników. Cezarego przed samodzielnym dokonywaniem zbrodni na „wrogach rewolucji” powstrzymuje kilka zdarzeń, które ukazują mu prawdziwe oblicze komunistów. Widząc śmierć matki w wyniku wyczerpania z powodu prac społecznych, na które została skazana za pomoc arystokracji, po raz pierwszy dociera do niego okrucieństwo rewolucjonistów. Gdy przed pochówkiem zerwana zostaje z jej palca wraz ze skórą ślubna obrączka, widzi, że komuniści nie uznają żadnej świętości i są zdolni do wszystkiego. Wreszcie, gdy spostrzega ciało młodej Ormianki, uświadamia sobie, jak szkodliwa i niebezpieczna jest idea rewolucji. Rozmowa przeprowadzona w myślach z tą dziewczyną pokazuje mu, że walka ta wcale nie jest sprawiedliwa, a jej jedyny skutek stanowi cierpienie, jakiego doświadczają niewinni ludzie. Rewolucja to bowiem całkowite przeciwieństwo umiaru, arystotelejskiej filozofii „złotego środka” oraz zdrowego rozsądku, które pozwalałyby na rzeczową dyskusję oraz dialog ze swoimi przeciwnikami. To zgoda na to, co niemoralne- śmierć, gwałt i zniszczenie.

Poza tym rewolucje zbyt często w bardzo pochopny i naiwny sposób określają przeszkody, które stoją na drodze do osiągnięcia przez społeczeństwo dobrobytu. Wybitny niemiecki filozof epoki romantyzmu Georg W. F. Hegel w swoich historiozoficznych rozważaniach zawarł myśl, iż wszelkie wytwory ludzkości są przejawem działania Ducha. Byt ten, obecny w każdej ze społeczności, jest zmienny, a jego rozwój przejawia się poprzez rosnący obszar ludzkiej wolności. To ona bowiem, w ujęciu Hegla, powinna być rozumiana jako najwyższa wartość, ukazująca postęp cywilizacyjny narodów. Do myśli tej odwoływali się przywódcy poszczególnych przewrotów, uznając je za przełomowy, poniekąd ostateczny rozdział w historii ludzkości- dziejów walki o wolność. Rewolucje stanowiły bowiem drogę do zapewnienia wszystkim ludziom równości i braterstwa. Uniemożliwiać mieli to z kolei jasno określeni wrogowie przewrotu- w przypadku październikowej czy też francuskiej rewolucji były to bogatsze warstwy społeczne- arystokracja i burżuazja. Osobiste, prywatne spory między przedstawicielami poszczególnych grup przywódcy rewolucji wykorzystywali dla swoich własnych, politycznych celów. Nierzadko skierowywali w ten sposób frustrację ludu, całą jego złość i nienawiść przeciwko politycznym przeciwnikom. O niebezpiecznych skutkach tego zjawiska mówi Zygmunt Krasiński w „Psalmie miłości”, pochodzącym z cyklu „Psalmy przyszłości”. Utwór ten powstaje tuż przed wybuchem rabacji galicyjskiej i nawiązuje do napiętych stosunków między szlachtą a ludem. Ma on wymowę retoryczną, perswazyjną. Podmiot liryczny- poeta wypowiadający się w imieniu szlachty- poprzez ukazanie potencjalnych skutków rewolucji próbuje przemówić do sumienia i poczucia moralności jej zwolenników- chłopów. Podkreśla, iż rzeź czy zniszczenie nie są czynami wielkimi, doniosłymi, które mogą zmienić świat na lepsze. Tych, którzy tak postępują, porównuje do bezrozumnych dzieci, zwierząt, zbrodniarzy, uświadamiając im, że ich siła oraz natchnienie pochodzą z piekła. Walcząc w ten sposób, toczą oni tak naprawdę bój z Bogiem i Jego dziejowym zamysłem. W symboliczny sposób podmiot pokazuje, że walka nożem, którą tu należy interpretować jako symbol zbrodni, ale także aluzję do rewolucji francuskiej, jest zwykłym terroryzmem, który nigdy nie zapewni chłopom tego, o czym marzą- wolności. Ta zmiana może dokonać się jedynie poprzez miłość, wzajemny szacunek, solidarność społeczną w walce z prawdziwym wrogiem stojącym na drodze do niepodległości- zaborcą. Podmiot pokazuje, że tym, co umożliwi zerwanie owych kajdan jest właśnie szabla- bój o suwerenność ojczyzny. Atak wymierzony w szlachtę to natomiast wyraz słabości, złamania zasad chrześcijańskiej nauki, a także lekceważenia idei Polski, jej historii oraz kultury. Nie można bowiem zapominać o tym, że to szlachta przez wieki stała zarówno na straży ojczyzny, jak i jej dziedzictwa kulturowego. To ona prowadziła lud podczas wielu bitew, to jej przedstawiciele walczyli za granicą o wolną Polskę. Podmiot zgadza się, iż na przestrzeni lat niejednokrotnie zdarzały się przejawy wykorzystywania chłopów przez ziemiaństwo, jednakże w żadnym wypadku nie daje to przyzwolenia na krwawy odwet. W hierarchii społecznej Krasiński dopatruje się Bożego planu. Nakłania zatem chłopów, by nie próbowali siłą degradować tych, którzy w owej hierarchii stoją od nich wyżej, lecz samemu aspirowali do wyższej pozycji. Równość społeczna jest bowiem konieczna, jednakże nie da się jej uzyskać gwałtownie, całkowicie sprzeciwiając się dotychczasowemu porządkowi. Podmiot dobitnie uświadamia chłopom, że ci, którzy podburzają ich do owego zbrojnego czynu- zaborcy- są w rzeczywistości prawdziwymi ciemiężycielami narodu polskiego. Liczne apostrofy do Polski dowodzą, iż to ona jest jedyną ideą, która może zapewnić upragnioną poprawę sytuacji materialnej chłopów. Rewolucja, do której namawiają Austriacy, przekreśli na długie lata szansę na wyzwolenie ojczyzny, a nowy ład nie będzie wcale oznaczał lepszego świata, lecz zbrodnie i śmierć.

Ponadto, mimo iż rewolucjoniści głoszą szczytne idee, nierzadko podejmowane przez nich działania nie są w jakikolwiek sposób lepsze ani sprawiedliwsze od czynów ich poprzedników. Ta pewnego rodzaju idealizacja pojawia się w utworach programowych wszystkich nurtów rewolucyjnych, widzimy ją nawet w mickiewiczowskiej „Odzie do młodości”, która stanowi swoiste wezwanie do obalenia oświeceniowego porządku świata i zastąpienia go nowym, opartym na miłości i współpracy. Jednocześnie w utworze tym pojawia się sformułowanie: „gwałt niech się gwałtem odciska”, które wyraźnie odwołuje się do starożytnej zasady zaczerpniętej z kodeksu Hammurabiego- „oko za oko”. Rewolucje zło zwalczają złem, naznaczone są bowiem zawsze żądzą zemsty za doznane w przeszłości krzywdy. Lekceważąc chrześcijańską zasadę miłości bliźniego, zwolennicy tych ruchów zapominają jednocześnie o pierwotnych ideałach, skupiając się na wyrządzaniu krzywd i zadawaniu bólu rzekomym wrogom przewrotu. Już francuski rewolucjonista Georges Danton powiedział, że rewolucja „pożera własne dzieci”. Sformułowanie to odwołuje się do greckiego mitu o narodzinach świata, pokazując jednocześnie, iż każdy z przewrotów realizuje archetyp walki o władzę. Ta stanowi z kolei błędne koło, bowiem Kronos, który przemocą strącił swojego okrutnego ojca z tronu, obawiał się, iż jego spotka taki sam los. W konsekwencji połykał własne dzieci, co tylko nakręcało „spiralę przemocy”. Realizacji tego motywu podjął się George Orwell w alegorycznej opowieści o rewolucji październikowej- „Folwarku zwierzęcym”. Bohaterami utworu są zwierzęta zamieszkujące pewne gospodarstwo, które- skuszone przez knura Majora obietnicą lepszej przyszłości- postanawiają wygnać ludzi i przejąć władzę. Pierwotne postulaty tego ruchu nawiązują do myśli marksistowskich i mówią o ukróceniu terroru, jaki stosował właściciel, zaradzeniu problemowi głodu oraz nędzy, a także wprowadzeniu równości między wszystkimi zwierzętami. Idee te zyskują powszechną aprobatę i mimo iż ów ojciec duchowy przewrotu umiera, jego poglądy zostają przejęte przez Snowballa, Napoleona oraz Squealera, którzy tworzą na ich podstawie nową ideologię- animalizm. Powstanie wybucha dość szybko i niespodziewanie, a jednocześnie kończy się pełnym sukcesem. Jest to jednakże dopiero początek rewolucji, pierwszy etap wprowadzania nowego porządku. Od tego momentu ruch bowiem zaczyna się dzielić. Snowball troszczy się o realizację pierwotnych idei- poprawę bytu obywateli, walkę z analfabetyzmem oraz budowę wiatraka, który ma zwiększyć wydajność pracy przy jednoczesnym zmniejszeniu wysiłku i trudu, jaki ponoszą zwierzęta. Dzięki technikom manipulacyjnym duże poparcie zyskuje jednocześnie Napoleon, którego celem jest wyłącznie przejęcie władzy w gospodarstwie. Ostatecznie, przy pomocy wiernych mu psów, wygania on Snowballa z farmy, co rozpoczyna nagminne modyfikowanie, a w konsekwencji łamanie pierwotnych ideałów rewolucyjnych. Powraca terror, okrucieństwo, przemoc. Zwierzętom grozi śmierć za każde przewinienie, panuje wśród nich wszechobecny strach. Napoleon, żyjący w świecie zła, grzechu, boi się, że spotka go taki sam los jak Snowballa. To właśnie ów strach daje przywódcom rewolucji przyzwolenie na to, by krzywdzić swoich zwolenników, by mordować „dla przykładu”. Napoleon widzi, że tylko w ten sposób jest w stanie zagwarantować sobie posłuch wśród zwierząt. Przestaje obowiązywać równość- tylko świniom i psom przysługuje prawo do spożywania alkoholu i mieszkania w domu farmera. Tylko one mogą realnie decydować o losach społeczności, wyrażać swoją opinię i brać udział w sprawowaniu władzy. Napoleon nie ma szacunku nawet wobec Boksera, który całe swoje życie poświęcił pracy na jego rzecz- gdy nadarza się okazja, wódz oddaje schorowanego konia do rzeźni. Postępuje pogorszenie się sytuacji materialnej zwierząt, a mrzonki o wolności nie odnajdują realizacji. Rewolucja nie kończy wyzysku, zmienia się jedynie ciemiężyciel- tu człowieka zastępują świnie.

Niezaprzeczalnie zatem rewolucja nie może mieć moralnego uzasadnienia. Od starożytności jednym z ważniejszych zagadnień, nad którym pochylają się filozofowie oraz etycy, jest wojna i jej moralny wymiar. Już rzymski mówca i polityk Cyceron wprowadził pojęcie wojen słusznych- dotyczyło ono tych, które były prowadzone w obronie własnej, w celu odzyskania zrabowanych dóbr lub też ukarania najedźców, a jednocześnie zostały otwarcie i jednoznacznie wypowiedziane. Na współczesne rozumienie pojecia wojny sprawiedliwej znaczny wpływ miały także rozważania filozofów chrześcijańskich- św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu. Wojny mogą być zatem wypowiadane jedynie przez legalne władze. Wynikać muszą ze słusznych i sprawiedliwych przyczyn, a jednocześnie towarzyszyć im powinny dobre intencje. Co ważne, nie mogą wiązać się z nimi nadużycia, takie jak mordy, gwałty czy grabieże, a ponadto poszkodowana nie może zostać ludność cywilna. Rewolucje z definicji nie spełniają tych założeń. Nie istnieje idea, która usprawiedliwiałaby bestialstwo, okrucieństwo czy też cierpienie zadawane niewinnym ludziom. Każdy z wielkich przewrotów, mimo iż był toczony w obronie praw uciśnionych, sam wiązał się z łamaniem praw innych, często przypadkowych ludzi. Jak powiedział bowiem francuski myśliciel Alexis de Tocqueville: „Wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka”. Nie możemy walczyć o swoje prawa kosztem innych. Nie wolno żadnej z ideologii wierzyć bezgranicznie. Za każdym razem, gdy wyrażamy swoją aprobatę wobec jakiegoś poglądu, musimy sami przed sobą upewnić się, że wiemy, dlaczego go popieramy, że znamy jasne, ale także i ciemne strony danego zjawiska. Zdolność do przewidywania skutków, zauważania konsekwencji pewnych słów czy zachowań oraz niezgoda wobec uznanych autorytetów politycznych czy też ideologicznych to najprostsze metody zapobiegania rewolucjom. Cezary Baryka zyskał te umiejętności dopiero, gdy na własnej skórze, w Baku, doświadczył piekła rewolucji. Dopiero wtedy zrozumiał, iż fanatyzm i bezkrytyczne podejście do jakiejkolwiek- nawet pozornie pozytywnej- idei mogą stać się motorem napędowym wielkiej tragedii i zniszczenia, jakim jest rewolucja. Dla człowieka XXI wieku to właśnie literatura i historia powinny być tego typu ostrzeżeniem, by sytuacje w nich opisane już nigdy się nie powtórzyły.